

## Sondaż GAZETY LEŚNEJ: najczęstsze problemy zuli

Dodano: 29.01.2024

Przedsiębiorcy udzielający odpowiedzi w ankiecie GAZETY LEŚNEJ wymienili największe przeszkody w wykonywaniu usług leśnych.



W [sondażu opublikowanym na łamach numeru 1/2024 GAZETY LEŚNEJ](#) prenumeratorzy wypowiadali się na temat sytuacji w branży. Podczas gdy ogólna tendencja jest pozytywna, nie brakuje problemów. Oto, co najczęściej przeszkadza zulum w wykonywaniu usług leśnych:



W ramach sondażu niektórzy przedsiębiorcy wypowiadali się szerzej o tym, co przeszkadza im w pracy.

„Nie może być tak, że przetarg wygrany, jeszcze umowa niepodpisana, a w nadleśnictwie już zamieniają powierzchnie. Potem następuje zderzenie z rzeczywistością i jedna trzecia prac, które rzetelnie wyceniliśmy okazuje się być zbędna i pomijana w realizacji kosztem innych najczęściej tych bardziej pracochłonnych – bo liczy się „całość pakietu”, a nie pojedyncze składowe. Jak wycenisz hektary to zapłacą za godziny bo za dużo by wyszło, jak dostaniesz w

zleceniu godziny to na koniec miesiąca okazuje się, że połowę tych godzin utną, bo zrobiłeś szybciej i tak na okrągło. Ciągła walka” – narzekał jeden z uczestników badania i dalej podał konkretne propozycje zmian dla LP:

„Lasy mają możliwości, żeby wpłynąć na rynek firm. Najprostszy sposób to stworzenie platformy, na której dany wykonawca jest na bieżąco oceniany pod względem realizacji umów, naliczania kar, realizacji umowy przez podwykonawców, wystawione są referencje danej firmie i tam zbierane są wszystkie informacje. I teraz firma, która gdzieś w Polsce ma naliczone kary powinna mieć ograniczony dostęp do ilości przetargów/pakietów, w których może wystartować. Wiem pojawiają się słowa, że to niezgodne itd., ale działa to choćby w branży energetycznej w naszym kraju i jakoś nikt z tym nie polemizuje” – argumentował zulowiec.

W wypowiedziach przedsiębiorców pojawiły się też propozycje certyfikacji zuli i organizowania przetargów w jednym terminie w całej Polsce oraz preferowania firm lokalnych. „Nie powinno tak być, że jedna ekipa tym samym sprzętem i tymi samymi ludźmi wygrywa przetargi w kilku nadleśnictwach, niszcząc po drodze wiele firm i ludzi. A Lasy Państwowe się cieszą, bo chora konkurencja na jednym pakiecie za 7 mln zł obniża 2,5 mln zł, i ktoś mi powie, że to jest normalne i OK? Tak nie powinno być. Firmy lokalne powinny mieć pierwszeństwo na wykonywanie usług za godne pieniądze, ponieważ dbają o ten las od lat jak o swój, bo to prawie ich dom!!!”.

Ale były też i pozytywne opinie dotyczące współpracy z LP: „W trakcie realizacji umowy nie ma problemów. Bardzo dobrze idzie współpraca czy to z leśniczym czy w nadleśnictwie. Można wiele rzeczy załatwić bez problemów” – napisał jeden z naszych prenumeratorów.

Zulowcy wspomnieli też o postulacie, z którym wielokrotnie występował Polski Związek Przedsiębiorców Leśnych: „Powinni zmienić termin płatności faktur z 21 dni na 7 dni lub częstotliwość wypłat (zul mógłby zdecydować o tym przy zawarciu umowy), ponieważ bardzo często dochodzi do sytuacji, że robimy coś np. w styczniu, nie jest to odbierane na ten miesiąc z jakiegoś powodu i czekamy na pieniądze cały luty, plus 21 dni, co w rezultacie daje czasami zapłatę po prawie 3 miesiącach. A te pieniądze są zarobione przez nas i musimy z nich płacić paliwo wypłaty itd.”.

Całą sondaż znajdziecie oczywiście na łamach GAZETY LEŚNEJ. Zachęcamy do prenumerowania największego czasopisma branżowego w kraju!

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.